

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do

domu dopłacają 20 ct.

miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 11 „ 50 ct.

Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct

Rękopismy nie zwracają się.

Bytoko-katolickie:
Dziś: Joanny wd
Jutro: Urbana.
Pejstrze: Filipa Ner.

Bytoko-katolickie:
Jępyfanja.
Hłykeryi.
Izydora m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Polowanie wzbronione.

Wschód słońca o 4 g. 18 m.
Zachód „ o 7 g. 36 m.
Barometr 770. Dądzysto

Zjazd Sokółów w stolicy Podola.

Tarnopol 22. maja. Drugi dzień zlotu Sokółów polskich nie nastąpił prawie żadnej nadziei powodzenia. Co chwila kapusniaczek, raz większy, raz mniejszy, biczowany chłodnym wiatrem, tłumiał wszelkie promyki otuchy. Mimo to wszystkie drużyny sokole z uderzeniem godziny 8. zrana na punkcie zbornym, pod gmachem Sokoła tutejszego stawily się. Tam uszykowali się czwórkami w trzy kolumny marszowe. Przedem postępował naczelnik Szytyliński z plutonem 16 Tarnopolan, potem naczelnik ze Lwowa Durski z oddziałem 75 towarzyszącym sztandarowi lwowskiemu — muzyka — druga kolumna Lwowiaków w liczbie 80, tudzież Brody, Brzeżany, Czerniowce, Gorlice, Jawerów, Kraków, Łanout — sztandar przemyski na czele oddziałów: Przemysł, Radymno, Sambor, Sanok, Stanisławów — sztandar stryjski przewodzący oddziałom: Stryj, Tarnów, Trembowla, Zażółce, Zbaraż i Złoczów. Pochód, zakończony korpusem tarnopolskim, ruszył na plac Sobieskiego przed kościół. Do kościoła weszły tylko delegacje zamiejscowe ze sztandarami i członkowie zarządu miejscowego. Mszę uroczystą odprawił proboszcz kan. ks. Jahner. Ponieważ sztandar tarnopolski był już zeszłego roku poświęcony kościelnie, więc właścicieli chrzciny odbyły się dopiero w sali gimnastycznej po powrocie z nabożeństwa. Rozległa sala z trudnością pomieściła wszystkich zgromadzonych gości. Wbijaniu gwoździ (96) asystowało dziesięć par w charakterze rodziców chrzestnych, a mianowicie w pierwszej parze ks. Radziwiłł z Zagrobeli z Trzcieniecką, w drugiej Rogaska z marszałkiem Korytowskim itd., w charakterze drużek zaś panny: Michałowska Kazmiera, Kessler Stanisława, Kahane Stefania i Trzcieniecka Jadwiga. Uroczystość zagał przemową Kahane. P. Trzcieniecka, wręczając sztandar podchorążemu Samolewiczowi Stanisławowi (chorąży Boratyński Adam nie mógł być obecnym z powodu żałoby w domu), wygłosiła wiersz następujący:

Czołem Sokoły!

U ognisk domowych, rodzinnych ołtarzy
Niewiasty żadnego narodu nie stały
Tak wiernie i stale, jak Polki na straży,
Śląc mężów na pole zwycięstwa i chwały!
A skoro w obronie ojczyzny i wiary
Pieśń dzielna zasłonić kraj miała od wroga,
Te z mężów i synów składały ofiary,
Znak wiary im dając, z ufnością do Boga.
I my też rodzinnym zwyczajem w ślad matek
Do pracy wytrwałej wręczamy wam godło —
Wspólnych nam uczuć i dążeń zadatek —
By ono do walki zwycięskiej was wiodło.
I oto spojrzycie! tutaj herb troisty
Kochanej ojczyzny jednością się sprzega —
Odwieczną opieką tej Matki Przechyśtej —
Nie zerwie go podstęp i wrogów potęga!
A tutaj choć nurza się we krwi ptak biały,
Ten symbol przyszłości całego Sokoła,
To pióra srebrzyste bez skazy zostały —
Wszak, druhy! ojczyzna go kiedyś powoła.
Wiara ta — z którą ten sztandar wręczamy,
Niechaj zawsze wam żywo w pamięci zostanie,
Kochajcie go równie, jak my go kochamy,
By Sokoł mógł spełnić swe wielkie zadanie.
Niech w siły porasta i nie go nie splami —
Śnieżysem on pierzem — przykładem przyświeca,
Wy oto Sokoły starajcie się sami!!
A wesprze starania ta Bogarodzica

Ogromne wrażenie zrobiła mowa dr. Dziedzielewicza, który zabierał głos imieniem Związku Sokolstwa polskiego. Dr. Dziedzielewicz przemówił w te słowa:

Przeznaczone panie! Szanowne zgromadzenie — radbym powiedzieć krótko: „druhowie!“ ale mi dziś jeszcze tego uczynić nie wolno. Po tych natchnionych słowach, jakie co dopiero przebrzmiały, a co większa, po tym doniosłym czynie, jaki w waszych oczach przed chwilą się spełnił, czujemy to wszyscy, że każde słowo będzie nieudolnym. Najbardziej sam jestem tego świadom, mając słowem spełnić ten obowiązek, jaki ciąży w tej chwili na rzeczniku sokolskiego Związku i Macierzy polskiego sokolstwa. Pocięsam się tem tylko, że sprawy rzetelnie doniosłem, potrzebują słów prostych i krótkich. A że taką nie tylko uroczystą, ale i rzetelną wielką jest chwila, kiedy znowu jeden więcej podnosi się sztandar sokoli, to czuje z nas ta każdy. Idzie tylko o to, czy każdy rozumie. Jak strój sokoli był i jest znamię, które nie od razu i nie powszechnie pojęto, tak i sokoli sztandar jest symbolem, zrozumiałym w całej pełni tym tylko, którzy w całej pełni pojmują zadanie sokolstwa w naszym narodzie. Kiedyśmy przed laty uznali, że strój sokoli jest działym i koniecznym środkiem ku temu, żeby sokolskie zespolenie, sokolska karność i enoty sokolskie stały się faktem, żeby to, co ma się czynić potężnym liczbą, jednością, równością, mogło się takim widzieć i ujawniać czynem na zewnątrz, nie brakło głosów obawy i niedowierzania. Dziś ten strój jest zmysłowym wyrazem naszej jedności i siły, a dla tych, co go przywdziewają, bez różnicy stanów, do których należą, jest chlubą i zaszczytem, bo go Sokoł umie nosić godnie i bez skazy.

Gdyby nie ten strój, niebyłoby też sokolskich sztandarów, tego drugiego, a najwyrazistszego i już najdroższego nam symbolu naszego rdzennie narodowego i sokolskiego hasła: *jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!*

Ale, jak szalonym, lub komedjantem jest ten kto by zatknął sztandar, nie mając za sobą siły, która zatknęty utrzymać potrafi, tak nierozumnym, albo szalbierzem jest ten, kto podnosi sztandar, nie mając wielkiej, zwycięskiej idei, któraby była jego siłą nieśmiertelną.

Widzieliśmy sami, a jeszcze więcej widziały tych sztandarów dzieje, co w zarozumiałości swojej leciały na wszystkie strony świata, myśląc, że nie ma dla nich granic ni upadku, a wszystkie padły w proch i są dziś tylko dziejowem wspomnieniem upadłych wielkości. To były sztandary pychy, siły i przemocy, niewolniki swoich wodzów, co padły wraz z niewolnikami swoich armij. Ale są sztandary dziwnej skromności, a dziwniejszej jeszcze mocy. Podawane słabą i drżącą ręką matek, żon i córek, synom, mężom i braciom, podawane sercem co żyćząc zwycięstwa, drżąc zarazem i krwawi się bolem, a przecież te sztandary idą po wiek wieków zwycięskie, a choć padną, to wstaną znowu jak feniksy ze zgliszcz i popiołów, wstając jeszcze czystsze i jeszcze świętsze...

W czem tajemnica tego? — w ich idei; w tem, że podane przez te, w których się naród odradza, i w których żyje wiecznie młodą miłością, nie mogą paść nigdy w proch nicości, chyba z ostatnim chorązym, którym jest dla nich ostatni syn narodu.

Czy mamy tę ideę, dla naszych sztandarów?... na to słów nie trzeba. Natomiast trzeba mi całej potęgi słowa, ażeby w tej uroczystej chwili, imieniem całego sokolstwa na taki sztandar godnie ślubować. Mam takie słowa, ale z poza grobu, ale od mogiły człowieka, który całym swoim strasznie ciężkim i strasznie bolesnym życiem dał dowód, że pod sztandarem takim padać warto. Niechaj te słowa ukochanego naszego śp. Żegoty Króweczyńskiego, przesłane w jego piśmie na uroczystość wręczenia sztandaru Macierzy naszego sokolstwa, będą

tą przysięgą: (Tu zapanowała w sali uroczysta cisza jak w kościele.)

„W imieniu wszystkich Sokółów ślubujemy, że zawsze godnie i wysoko ten sztandar nosić będziemy, a gdyby komukolwiek przyszła grzeszna myśl go poniżyć lub skalać, niechaj mu przedtem uschnie prawica, mózg wypowie posłuszeństwo i krew na zawsze w żyłach skrzepnie.

„Ciebie nasza Królowo, za przykładem naszych ojców, którzy w chwilach doli i niedoli uciekali się pod Twoją obronę, błagamy, uprosz dla naszej pracy łaskę u Wszechmocnego, aby wlatującej Sokoł coraz wyżej się wzbijając, powrócił wreszcie do nas Orłem srebrnobiałym.“

Wybrany chór koła śpiewackiego ze Lwowa, przeplatał poszczególne ustępy uroczystości, która do łez wzruszyła niemal wszystkich obecnych, a szczególnie kobiety.

Z powodu nieustającej słoty wątpliwymi były naznaczone na godz. 4 po południu ćwiczenia w guscie tych, jakie odbyto podczas zeszłorocznego jubileuszu we Lwowie. Boisko tym samym stylem zbudowane, sąsiadowało z gmachem Sokoła. Cały tor przedstawił jeden obszar błota. Siedzenia na trybunach przemoczone. Publiczność jednak nie dała się odstraszyć niczem i przybyła tłumnie na trybunę. Wątpiono tylko, czy Sokolci dotrzymają z powodu przejmującego zimna. Rozszedł się w tłumach szmer podziwu na widok ich czwórkami przybywających z dziedzińca ratuszowego i defilujących naokoło boiska. Oprócz stroju ćwiczebnego byli ubrani w czamarki. Na komendę Durskiego zrzucono czamarki i rozpoczęto ćwiczenia zupełnie według przepisu, chociaż deszcz moczył do kości. Ćwiczenia wszystkie poszły bardzo dobrze. W rzędowych uczestniczyło 164, łaskami 80, maczugami 48. Na przyrządach produkowali się najtężsi z grona nauczycielskiego lwowskiego, a 20 krakusów, nie bacząc na deszcz, stawiali piramidy.

Wieczorem o g. 8 wszystka brać sokoła zgromadziła się w sali gimnastycznej na wspólnej wieczery. Zagał ją prezes Sokółów tarnopolskich, rejent Promiński.

Trzcieniecki, mecenas tarnopolski (poprzed. prezes) wznosząc toast na cześć Związku sokolego streszczył zadanie Sokoła słowami: Walka i praca o prawdę. Dr. Antoni Dziedzielewicz, odwzajemniając się toastem na cześć Sokoła tarnopolskiego, dowodził, iż najzbawniejszą będzie tylko na własne siły liczyć, — dr. Zgórski spełnił kielich na cześć Macierzy Sokółów, — dr. Fiszer na cześć Polek, — dr. Tarnawski (z Przemysła) na cześć miasta Tarnopola, — Kahane (z Tarnopola) na cześć Krakowa i tamtejszych Sokółów, — Serbeński z Krakowa mówił o karności sokolej i wychylił zdrowie Durskiego, — Kułakowski (z Czerniowca) nieobecnych Sokółów, — inżynier Kesler Kasy oszczędności, która się okazała wielce ofiarną dla sprawy miejscowego Sokoła, — ponownie dr. Zgórski na powodzenie pracy dla Ojczyzny i ludu, — wreszcie dr. Czarnik kochajmy się!

W odstępach grała kapela „Harmonji“ pieśni narodowe i śpiewał chór lwowski. Z wielkim zapalem przyjmowano nadchodzące i odczytywane telegramy. Było ich kilkanaście, między innymi z Bydgoszczy i Ickan. Z Rzeszowa jakiś poetyczny Sokoł zatelegrafował wierszem życzenie: „obyscie stworzyli erę potęgi, a wrogom porządne sprawili cięgi“.



Mowa dr. Dziędzielewicza

wyłożona przy powitaniu na dworcu w d. 21. bm.

Druhowie! Mamy dziś dla was powitanie silniejsze, powitanie, co jak rozkaz wodza budzi otuchę; po którym, sądzę, nie powinno już być wątpliwości w przyszłe powodzenie sokolskiej pracy. Ale w tej chwili, gdy przy uścisku waszych dłoni, serce gwałtem rwie się na usta, pozwólcie, że jemu dam pierwszeństwo—temu sercu, którego ciepłem grzały się sokolskie nasze pisklęta, którego gorącą krwią one żyły.

Od Macierzy polskiego sokolstwa, od Sokoła lwowskiego niosę wam pierwsze, serdeczne pozdrowienie! Czołem! (gromkie „czołem“ we wszystkich szeregach).

A teraz baczność, Sokoła braci! bo tak mi się tylko odezwać tu godzi. Wyście pierwsi, wśród których stojąc mogę jako reprezentant Związku polskich Sokółów, imieniem tego Związku zawołać wam Czołem! (okrzyk „Czołem“ w szeregach).

Zaledwie parę dni dzieli nas od chwili powstania tego Związku, chwili dla przyszłego rozwoju naszego sokolstwa najdonioślejszej. Jeszcze to, na co w Czechach trzeba było walki i zawodów lat kilkunastu, może właśnie dlatego, że osiągnięte bez takich wysiłków, nie znane nam jeszcze, jaką ma cenę dla nas i jaką siłę.

Jeszcze dłużej trzeba będzie pracy, nim ten Związek stanie się dla sokolskiej niwy tem jasnym złotem słońcem, jakie świeciło w białym polu na herbie waszego podolskiego województwa. Jeszcze myśl nowa nie jest nam znaną i powszechnie uznaną. Dość mi powiedzieć, że jeszcze nie wszystkie towarzystwa do Związku przystąpiły... Ale chyba nigdzie lepiej nie powinienem być zrozumianym, jak na tej ziemi oraczy, jeżeli powiem, że chociaż praca długa będzie i znojna, to siac nam to zdrowe ziarno z pogodnym obliczem, jak wasz ziemianin je sieje, „resztę składa w ręce Boże!“

Pod tym znakiem witam was druhowie podolskiej stolicy. Bądźmy dobrej i pogodnej myśli, bo że to znak niezawodny, tego dowodem, że gdy przed laty ośmiu wyście byli jeszcze słabym pisklęciem, a lat temu pięć niespełna witali nas tu samych, już dziś wyście krzepcy, silni i pełni wia-

ry, a wraz ze mną wita was w tych dzielnych postawą szeregi dwadzieścia pięć gniazd bratnich, wołając wam: Czołem!

Słowo Czecha do ludu polskiego.

I. Kilkanaście dni temu w Kole literacko artystycznym miał odczyt o bieżącej polityce Czechów poseł Józef Popowski. Do udowodnienia swoich poglądów o teraźniejszych prądach, nurtujących w Czechach, wywołał z grobu po wielu latach Kollara, Palackiego i innych, przeocząc, że życie narodowe w Czechach nie postępuje tak ślimaczo naprzód, jak u nas, a polityczne dzieli się na wiecej oddieni, niż ich szan. prelegent dopatrywał. Wogóle cały odczyt robił wrażenie obrony obecnej polityki Koła polskiego wobec Młodoczechów, co wymagało przedstawienia ich takimi, by łącznie się z nimi wydało się niemożliwym.

W drodze polemiki trudno byłoby zbić wszystkie komunały i fałszy, które część prasy naszej i nawet światłe osoby bezmyślnie na rachunek Czechów powtarzają. Gdy obecnie jednak sami Młodoczesi *pro domo sua* przemówili, chętnie podajemy ich własną obronę, pewni, że szczeroci ich wyznania wiary nikt chyba, co sam działa otwarcie i szczerze, nie ośmieli się podać w wątpliwość. Broszurkę pod napisem u nagłówka podanym (Czeskie słowo polskému ludu) napisał i wydał świeżo p. J. Koessler-Masakowski, uczestnik powstania naszego z r. 1863. Píše on w niej co następuje:

„Austria zcentralizowana pod przewodem Niemców“, takie hasło padło na zebraniu mężów zaufania stronnictwa niemiecko-liberalnego w Bernie i to w chwili, gdy naród czeski na sejmie swego przesławnego królestwa prze usta postów stronnictwa młodoczeskiego wypowiedział walkę stanowczą obecnemu systemowi rządowemu, zmierzającemu do przewagi Niemców w Czechach, na Morawie i Szląsku, zniemczenia nas Czechów w krajach korony św. Wacława. Z wypadków ostatniej sesji sejmku czeskiego mógł nabyć każdy naródwiec niezbitego przekonania, że walkę tę postowie stronnictwa wolnomysłnego w przyszłej sesji rady państwa, nietylko dalej prowadzić będą, ale razem w niej nie ustana. Lud czeski żywi nadzieję, że walkę tę nadal prowadzić będą wszyscy zastęp-

cy ludu czeskosłowiańskiego jak najzacieciej i z większym natężeniem sił, niż się to działo dotychczas.

Powyższem hasłem jednak Niemcy austriaccy wypowiedzieli walkę nietylko nam Czechom, ale także wszystkim Słowianom austriackim. Nie o rozwój państwa, ale o przewagę nad narodami niemieckimi im chodzi.

Dlatego też tym bardziej nas to smuci, że obok wrogów swoich i wszech Słowian wogóle widzimy w jednym szeregu stojące do boju przeciw nam w parlamencie wiedeńskim dzisiejsze poselstwo narodu polskiego. Do głębi nas smuci i to, że dziennikarstwo polskie, nie znając prawdziwych stosunków politycznych u nas w Czechach, trzyma stronę Niemców. Ta to nieufność ku nam, a mianowicie ku naszemu stronnictwu młodoczeskiemu, wynika jużto z niedostatecznych informacji i bezzasadnych doniesień różnych korespondentów z Pragi i Wiednia do pism polskich, jużto z przesądu i uprzedzenia, że nasze stronnictwo młodoczeskie przez swe odporne stanowisko wobec trójprzymierza zaprzędać chciało wszystkich Słowian austriackich, a więc i Polaków, Rosji. To podejrzenie, niezem nie uzasadnione, zdaje się nam być też jedną z głównych przyczyn rozluźnienia się dawniejszego związku i dobrej zgody między Czechami a Polakami.

Obowiązek nakazuje nam w chwili tak ważnej dla narodu naszego i Słowian austriackich przemówić otwarcie, jak brat do brata, *kilka słów do ogółu polskiego*, jak tego wymaga ważność sprawy i solidarność wszystkich Słowian w dzisiejszym położeniu politycznym.

Stanowisko, jakie postowie młodoczescy zajęli w radzie państwa i na sejmie krajowym przeciw obecnemu rządowi, jednomyślnie pochwalił cały naród czeski.

Niechaj też nikt nie słucha fałszu, jakoby obecna większość zastępców narodu czeskiego w radzie państwa i na sejmie krajowym była tylko małoważną frakcją. To, co postowie, Herman Janda i dr. Herold, w przeszłej sesji sejmowej oświadczyli JE. panu namiestnikowi, Franciszkowi hr. Thunowi, jako zastępcy rządu naszego najmiłościwszego króla, było tylko wyrazem istotnego ruchu i niezadowolnienia, jakie w narodzie czeskim panuje.

My w Czechach wiemy dobrze, że od tego

36)

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez
Stanisława Jamunda.

(Ciąg dalszy).

Przedstawiłem powyżej dosyć pobieżnie, warunki, jakie napotykała zamierzona organizacja wyprawy ruskiej. Dla uzupełnienia obrazu wspomnieć muszę o niedołęstwie w wykonaniu, cechującym wybitnie całą ówczesną działalność władz narodowych. Pierwszeństwo pod tym względem bezwarunkowo przyznać należy komitetowi Galicji wschodniej i, z małym wyjątkiem, całemu szeregowi władz mu podrzędnych, których skład i działalność powyżej już opisałem.

Nie ustępowały im jednak i władze wojskowe. Nie chcę tu wyrażać własnego zdania i powołuję się na opinię pułkownika Strusia, który w swym pamiętniku podaje charakterystykę dowódców wszystkich ośmiu formujących się oddziałów.

Otóż z pomiędzy ośmiu owych dowódców, zaledwie dwóch, Chranicki i Rochebrun, posiadali odpowiednio do zajmowanego stanowiska przymioty i zdolności. Ostatni jednak jako cudzoziemiec, jakkolwiek dobry żołnierz, wyżej stawiał swoje osobiste fantazje, aniżeli sprawę, dla której miał walczyć, to też w chwili najważniejszej, gdy miał wystąpić do boju, pod błahym pozorem usunął się zupełnie.

Oprócz tych dwóch, pułk. Strus wyraża się jeszcze przychylnie o Wojciechu Komorowskim. Nie ujmuje nic przymiotom osobistym tego dobrego żołnierza i Polaka, nie podobna jednak przyznać mu zdolności i przymiotów koniecznych dla dowódcy. Haniebna wyprawa na Poryck, pod jego dowództwem wykonana, wykazała nieudolność do najwyższego stopnia posuniętą. Właściwie zatem

z ośmiu dowódców formujących się oddziałów jeden tylko Chranicki zasługiwał na zajmowanie tak zaszczytnego i ważnego stanowiska.

Jakim sposobem, przy takich warunkach, że się tak wyrażę, fizycznych i moralnych, mogła wyprawa ruska być doprowadzoną do pomyślnego skutku?

Niestety, oprócz tych trudności, oprócz prześladowań i konfiskat rządu austriackiego, oprócz niedołęstwa i gnuśności władz narodowych, było tam jeszcze coś stokroć gorszego, była zła wiara, było działanie podstępne, o którym wówczas, ani wiadomości, ani nawet najmniejszego podejrzenia mieć nie mogłem. Lecz o tem później mówić będziemy.

XVIII.

Przybywszy do Lwowa dla objęcia powierzonego mi urzędu komisarza Rządu narodowego, zastałem już w zupełnym toku przygotowania do organizacji wyprawy ruskiej. Różycki przebywał gdzieś na prowincji. Sprawami organizacji zajmował się szef sztabu, pułkownik Strus. Wiadomości zasiągnięte u władz miejscowych, a szczególnie u komitetu brzmiały bardzo pomyślnie. Miesiąc a najwięcej półtora miało wystarczyć do zupełnego ukończenia organizacji i wyruszenie w pole wyprawy. Wprawdzie organa wojskowe narzekały na powolność i niedołęstwo komitetu i władz cywilnych, te znów ze swej strony skarżyły się na wojskowość i zbyt wysokie w rozmaitych szczegółach wymagania. Małe te jednak nieporozumienia nie przeszkadzały temu, iż wszystko miało pójść szybko i do pożądanego doprowadzić wyniku. Komitet nawet rację swojego bytu uzasadniał twierdzeniem, iż nikt inaczej nie byłby w stanie przyprowadzić do skutku tak szybko wyprawy ruskiej.

Pierwszy też raport, jaki wyprawiłem do Rządu narodowego po przybyciu do Lwowa, przedstawiał rzeczy w tak pomyślnym, jak mnie je okazywano świetle. Przypatrzwszy się je-

dnak bliżej dotychczasowemu działaniu i zasiągnawszy wiadomości od ludzi miejscowych do zupełnie innego doszedłem przekonania. Przekonałem się, iż dokończenie pomyślnie organizacji wyprawy ruskiej, było zupełnym niepodobieństwem, i że w ogóle organizacja oddziałów w Galicji żadnej dla powstania nie przyniesie korzyści.

Wkrótce po przybyciu mojem do Lwowa, jako już wspominałem powyżej, przybył Józef Grabowski, jako pełnomocnik Rządu na całą Galicję. Przedstawiłem mu moje zapatrywania i powody, na których je opierałem. Grabowski zgodził się na nie w zupełności, zauważył jednak, iż w Warszawie Rząd narodowy tak wielką wagę przywiązuje do wyprawy ruskiej i tak bezgranicznym zaufaniem otacza Różyckiego, iż wszelkie działanie, w kierunku zaniechania zamierzonej formacji i zmiany dotychczasowego postępowania na nadzwyczajne będzie narażone trudności. Pomimo to, uważaliśmy sprawę tę za zbyt ważną, aby ją można było pominąć milczeniem. Stało się na tem, iż jako zostający na miejscu i będący w ciągłym zetknięciu z organami, wyprawę przygotowującymi, będę z największą gorliwością popierał te działania przygotowawcze, a mianowicie gromadzenie broni, amunicji i wszelkich przyborów, które w każdym razie na użytek powstania obrócone być mogą, lecz jednocześnie nie dam niczem poznać braku zaufania w skuteczność zamierzonej formacji. Grabowski przeciwnie, który wówczas miał zamiar wracać jeszcze do Warszawy, a przebywając głównie w Krakowie, w ciągłych prawie codziennych stosunkach pozostawał z Rządem narodowym, wziął na siebie obowiązek zrobienia Rządowi szczegółowego przedstawienia, objaśniającego położenie i wykazującego konieczność zmiany dotychczasowego postępowania. Miał on uwidocznić złudność nadziei, jakie do zamierzonej wyprawy ruskiej przywiązywano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ządu, od tego systemu nie możemy się niczego spodziewać i dlatego też nasze stronnictwo młodoczeskie, a z nim cały naród czeski jest głęboko przekonany, że zaczyna się dla nas walka na śmierć lub życie przeciw zniemczeniu, jakoteż przeciw rozszarpaniu całości naszej starej ojczyzny. Walkę tę podejmujemy też, jej się nie lękamy. Ale jeśli mamy wywalczyć sobie zupełne zwycięstwo, powinno narodowi polskiemu, jako naszemu bratu rodzonemu, zależeć na tem, aby dzisiejsza jego delegacja w Radzie państwa dla niegdyś kwitnącej między narodem czeskim i polskim zgody, dla dobra sprawy wspólnej nam Słowianom, przestała występować się nie tylko rządowi Taffego, ale także naszych głównych nieprzyjaciół — Niemców konstytucyjnych.

My Czesi, jako federaliści, pragniemy zupełnej wolności i samoistności krajów słowiańskich. *Dalecyśmy od tego, byśmy hołdowali panslawizmowi.* Walczymy o duchowe zbliżenie się z wielkim narodem rosyjskim, ale zamysły nasze bynajmniej nie wiodą ku temu, byśmy utonąć chcieli w morzu urzędowej Rosji. Do tej urzędowej Rosji nie ciągnie nas żadna tęsknota, ani sympatja, od niej też dla siebie niczego się nie spodziewamy i nie zapomniałiśmy, że właśnie tej urzędowej Rosji poseł na dworze wiedeńskim wraz z wrogami narodu naszego pomagał za ministerstwa Hohenwarta wbić gwoździe w trumnę prawa państwowego i wtedy przyczynił się do zniweczenia ugody czeskiej. Z drugiej strony nikt nie śmie i nie może brać nam za złe sympatji naszej ku Rosjanom jako Słowianom.

Teraz, gdy nastąpiły ferie parlamentarne, czas jest najstosowniejszy do roztrząsania sprawy, zgody czesko-polskiej tak u nas w Czechach jak i w Galicji. Dlatego też odważyliśmy się podjąć tego zadania, by sprawę tę przedłożyć do publicznej dyskusji w celu tym, ażeby naród polski w Galicji miał sposobność wysłuchania zdania naszego i nam odpowiedział. Czynimy zaś to dlatego, że chociażmy byliśmy dotknięci do żywego dotychczasowem zachowaniem się delegacji polskiej w radzie państwa, jednak nie utożsamiamy z całym narodem polskim tej delegacji w obecnej większości.

Stare przysłowie czeskie powiada: „Żyjmy z sobą w zgodzie, prawdę sobie mówmy“, a więc niechże jasno stanie między nami sprawa. Pomówimy więc o tym najdrażliwszym punkcie narodu czeskiego, mianowicie nas Młodoczechów o *staniu wisku naszym w obec Rosji*, a więc o sprawie, która nie tyle narodowi polskiemu, ile głównie obecnej delegacji polskiej, polskiemu dziennikarstwu służy za główny dowód, że z nami Młodoczechami nie należy mieć nic wspólnego. W sprawie tej

podtrzymuje ich w błędnym mniemaniu stronnictwo staroczeskie, ich niegdyś sprzymierzeniec. Oto oś, około której się toczy sprawa zgody czesko-polskiej.

Czy nauczyciel ludowy może się bronić?

W najnowszym numerze *Szkolnictwa ludowego*, organu nauczycieli ludowych znajdujemy następujący artykuł:

„Errare humanum est!“ Z własnej lub cudzej winy popada nieraz człowiek w kolizję z istniejącym kodeksem karnym, cywilnym lub poglądami moralnymi. Jakkolwiek Themis waży przewinienia ludzkie dokładnie na szali, przecież już wyobrażenia starożytnych ludów przedstawiają ją z zawiązanymi oczyma, z czego wynika, że i sąd, jakkolwiek najwyższa moralna instytucja w każdym cywilizowanym społeczeństwie wbrew swojej woli omylić się może! Rzeczą oskarżonego jest więc wykazać, o ile można najdokładniej, dowód swojej niewinności, aby prawdziwą argumentacją i zestawieniem faktów wyrobić w sądzie korzystne dla siebie przekonanie, które może być podstawą wyroku sędziowskiego.

Ta sama procedura odnosi się do wszelkich dyscyplinarek i dochodzeń służbowych. Czyż można wtedy zakazać obwinionemu, aby nie zasięgnął rady i pomocy, zwłaszcza jeżeli nie jest doświadczonym, a przeciwna strona odznacza się pieniactwem, a tem samem i dowód prawdy zmienionym być może. Ustawa przewiduje to wszystko i dlatego używa oskarżonemu największej swobody w doborze legalnych środków, aby dowiódł swojej niewinności. Koledzy w zasadzie wspomagają oskarżonego całym szeregiem swoich rad i wskazówek i to zupełnie swobodnie, otwarcie bez ujmy dla swojego chwilowego stanowiska. Władza przełożona wie o tem, a te informacje, rady, wskazówki przestrogi uważa za rzecz całkiem naturalną, konieczną, a nawet wskazaną. Dopóki bowiem oskarżony nie został przekonany o winie i ukarany za swoje przewinienie, jest tak dobrym obywatelem i urzędnikiem jak każdy inny, z tą natomiast korzystną różnicą, że w razie uwolnienia od winy, otoczony jest aureolą niewinnych cierpień, a stąd odszczególniany i protegowany.

Inaczej u nas biednych nauczycieli ludowych, inaczej, wcale inaczej! My mamy wprawdzie prawa, ale jesteśmy, jakby z pod nich wyjęci! My tylko o tyle bronimy się możemy, o ile to podobać się może naszemu przełożonemu.

Oto próbka skromnego dowodu:

Jeżeli nauczyciel popada w śledztwo dyscyplinarne, zazwyczaj z bardzo błahej przyczyny np. nieszkodliwej chłosty cielesnej ucznia, podpada zaraz prawom i ustawom wyjątkowym. Zamiast bowiem kawałek taki (względnie skargę) oddać nauczycielowi do wyjaśnienia w myśl okólnika Rady szkolnej krajowej z 17. stycznia 1889 l. 997, a dochodzenia wdrażać dopiero na podstawie wy-

roku sędziego, inspektor okręgowy wpada natychmiast w mundurze i przeprowadza śledztwo tak rozległe, jakoby się rozchodziło o morderstwo lub podpalenie.

Przepisy o przeprowadzeniu dyscyplinarek istnieją wprawdzie, ale nikt z ich treścią nie zaznajomił nauczycielstwo; wie o nich tylko inspektor okręgowy na to, aby, co się tafia najczęściej, wygodnie je omijać.

Jeżeli przeto nauczyciela spotka to nieszczęście, iż musi za swoje rzekome przewinienie odpowiadać w drodze dyscyplinarnej, to o wyniku śledztwa wie już z góry inspektor szkolny, bo jak sobie w głowie umyślił, tak też i rzecz przeprowadzi. Nauczycielowi nie wolno ani pisać więcej nad to, o co go pyta protokółarnie inspektor szkolny. Dodajemy, że inspektor szkolny, strony przeciwne przesłuchuje z wszelką dokładnością, jednak z treścią zeznań tychże wcale nie zaznajamia obwinionego, nie chce przesłuchiwać jego świadków dowodowych, a tem mniej udzielić streszczenia zarzutów w pytaniach do pisemnego usprawiedliwienia po za czasem komisji śledczej, a nabędziemy dokładnego wyobrażenia o etycznej wartości takiej dyscyplinarki. Oskarżony nie może się bronić, jego słowo nie ma żadnej wartości, a skarżący wnosi bezkarnie do protokołu, co się mu podoba, nie jest i nie może być przez inspektora zaprzysiężonym.

Na podstawie takichto śledztw dyscyplinarnych przedkłada się często wnioski Radzie szkolnej kraj. o przeniesienie nauczyciela ze względów służbowych, nagane, odjęcie dodatku pięcioletniego lub kierownictwa itp. Czyż sposób takiego postępowania ma być zachętą dla nauczyciela do gorliwego pełnienia obowiązków?

Jeżeli nauczyciel poszuka satysfakcji na oszczercach w drodze sądowej, a tem samem zachwieje śledztwo, przeprowadzone przez inspektora szkolnego, i unieważni je, wtedy inspektor szkolny, aby postawić na swoim, składa relację do Rady szkolnej kraj., iż *wprawdzie nauczyciel wyszedł szczęśliwie z kłopotu na drodze sądowej, atoli jego moralne stanowisko w gminie i powaga szkoły są zachwiane, a zatem należy go przenieść ze względów służbowych na inną posadę.*

Co za troskliwość zdumiewająca! Że inspektor szkolny zachwiewa powagę nauczyciela, a tem samem i szkoły, że podkopuje byt nauczyciela, tego nikt nie widzi. Ta energia posuwa się nawet tak daleko, że takie śledztwo dyscyplinarne, prowadzone przez inspektora szkolnego, uprzedza często wyrok sądowy i wcale się niekrepuje, iż przedewszystkiem wyniku sądowego należy oczekiwać.

Rehabilitacja sądowa przychodzi w bardzo wielu wypadkach za późno tj. wtenczas, gdy nauczyciel został w drodze dyscyplinarnej skazany.

Co gorsza, niektórzy inspektorowie szkolni biorą za złe innym nauczycielom - kolegom, jeżeli bronią swoich kolegów, udzielając im swoich rad i pomocy; upatrują w tem nawet *sprzeciwianie się i występowanie przeciwko władzy.* To jest fakt, z palca nie wyspany!

24)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— Jesteś zresztą tak młodą, że masz czas się namyślać, tymczasem, lepiej się oboje poznacie. Wracając jednak do poprzedniej rozmowy, kiedyś jedziesz po Jurka?

— Mogę zaraz, za godzinkę powrócę z nim razem; każę osiodłać Bellę i wezmę Grzesia z sobą.

Żarski z dumą popatrzył na córkę.

— Zuch z ciebie dziewczyna, moja Lolu, i pocałował ją w czoło.

Tentent kopyt końskich rozległ się po chwili na dziedzińcu i zbudził hrabiego z poobiedniej drzemki. Zadzwoił.

— A kto tam? — spytał wchodzącego lokaja.

— Panienska wyjechała konno na spacer.

— Sama?

— Z forysiem.

— A gdzie mój syn?

— Pan hrabia z jaśnie panem i panną guwernantką w salonie.

Hrabia zmarszczył czoło.

— Każ zaprzęgać i powiedz panu, że odjeżdżamy.

Nie pomogły prośby i nalegania Żarskiego, hrabia przypomniał sobie jakiś pilny interes i chmurny wsiadł do powozu.

Zygmunt był w jak najlepszym humorze.

I cóż — zapytał się go ojciec — jakże ci się podobała?

— Hm! Niezłe, wyrobić się może; dystynkcji i dobrego tonu nabierze.

— Ale cóż ona?

— Jak zwykle, prowincjonalna gaska. Udaje obojętność, ale wiem dobrze, że co innego myśli — z pewnością siebie odpowiedział hr. Zygmunt.

— Czy być może! Cóżby więc znaczyła ta ucieczka konno?

— Ojciec nie rozumie? Zwykły manewr; podrażniona zazdrość; widząc, że emablowałem jej miss, a na nią uwagi nie zwracałem, nie mogła inaczej ukryć swego niezadowolenia. Znam się na tem, niech mi ojciec wierzy.

— W takim razie?

— Może ojciec uważać interes za skończony, jeżeliście się z Żarskim w sprawie posagowej porozumieli.

— Najzupełniej.

Lola tymczasem, o losach której panowie Inscy tak rozstrzygająco zdanie swe orzekli, kłusowała po pod lasem, ścieżką, która skracała o połowę drogę do Gałazek. Żal jej było wprawdzie omijać fabrykę, gdzieby mogła pozdrawić Marychnę, a może jeszcze kogo, ale dała słowo ojeu, iż powróci za godzinę, nie było więc czasu do stracenia.

Jurek siedział na ganku przed domem i przypatrywał się pilnie planom, jakie rozkładali i kreślili przed nim na wielkim stole dwaj jacyś nieznanomi.

Zadudniało na mostku, Lola galopem wjechała na podwórze, zostawiając forysia daleko po za sobą.

Jerzy podskoczył by ją zсадzić z siodła.

Zsunęła mu się w ramiona.

— Moje ty ukochane bébé — zawołał — jakże wielką sprawiasz mi radość zjawieniem się twojem! tak mi już tęskno było za tobą.

Lola ucałowała brata.

— O ho! ho! Jurku! Aleś ty tutaj zmienił się na Herkulesa.

— I Herkules przadł nici u nóg Omfalji — śmiejąc się odparł Jerzy.

— T...a.k? to pan brat znalazł już tutaj swoją Omfalję?

Jerzy się zarumienił, prędko jednak dodał:

— Ciebie właśnie za Omfalję uważam.

— Pomówimy o tem potem, kochany bracie, a teraz, są ważniejsze stokroć sprawy i nie bardzo pocieszające.

— Nie przerażaj mnie bébé, a od razu mów wszystko. Słucham cię.

Lola nie chcąc mówić przy świadkach, ujęła Jerzego pod ramię i przeszli do ogrodu.

— Dziś rano ojciec wrócił do Brudzewa po parotygodniowym pobycie w Poznaniu.

— I przywiózł pewnie złe wieści o procesie — podchwycił niecierpliwie Jerzy.

— Przyjechał z Inskimi — mówiła dalej Lola, z pewnym naciskiem, który Jerzy zauważył.

— Cóż tam ci Inscy mają do roboty?

— Papa mnie pytał, jak mi się podoba hrabia Zygmunt?

Jerzy się zaśmiał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Takie postępowanie prowokuje tylko nauczycieli, zniechęca ich i nakłania do opuszczania swojego zawodu. Wskutek tego obawiamy się, aby owe niesporadyczne wypadki podobnego postępowania nie wytworzyły systemu gnębienia i pozbywania się zdolnych nauczycieli z równoczesnym obsadzaniem ich posad indywidualnie bez kwalifikacji, bo i tych niebawem zabraknie."

KRONIKA.

Niespodziany wyrok. Dwóch kupców kołomyjskich Józef Braner i Salomon Singer stawali zeszłego r. jako oskarżeni o zbrodnię zabójstwa. Żona pierwszego przy rozprawie głównej uchyliła się od składania zeznań, jakkolwiek w śledztwie takowe złożyła. Zeznania te wydawały się obrońcy tak wielkiej wagi, że je do wiadomości sędziów przysięgłych w czasie głównej rozprawy podał. Prokurator państwa uznał wówczas takie postępowanie za nieodpowiednie i upraszał przewodniczącego, by obrońcy nie dozwolił omawiać zeznań w śledztwie złożonych. Przewodniczący przychylił się do wywodów prokuratora.

Gdy zapadł wyrok uniewinniający obu oskarżonych, 7 głos. przeciw 5 z motywowaniem, iż zeznania żony Branera były rozstrzygające dla wydania wyroku, wówczas prokurator zgłosił zażalenie nieważności. D. 19. bm. odbyła się rozprawa przed najwyższym trybunałem. Rozprawie przewodniczył radca Czeszczyński, gener. prokuratora zastępował Girtler, obronę prowadził dr. Rosenfeld. Girtler oświadczył, iż prokuratorja nie może podtrzymać zażalenia nieważności, gdyż nie uważa takową za dostatecznie uzasadnioną. Analogicznie zupełnie wyraziła się i obrona. Atoli najw. trybunał nie przychylił się do zepatrywania obu stron i oświadczył, że zażalenie nieważności i jest uzasadnione, że wyrok poprzedni znosi i poleca przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Zjazd kolżeński wszystkich uczniów VIII klasy, którzy w roku 1873 ukończyli gimnazjum w Tarnopolu, odbędzie się 20. czerwca 1893 w Tarnopolu. Zgłoszenia uczestnictwa kolegów mają być nadesłane do komitetu, urządzającego zjazd (z inicjatywy kolegi Paszczyńskiego Adama w Brzeżanach) na ręce kolegi Stanisława Bilwina we Lwowie ul. Garncarska l. 32. Kolegów, których dla braku dokładnych adresów nie doszły osobne zaproszenia, uprasza komitet o zgłoszenie uczestnictwa na podstawie niniejszej odezwy.

Technicy lwowscy w liczbie około 20 odbyli zeszłego tygodnia wycieczkę, celem zwiedzenia zakładów przemysłowych w Kołomyjach i okolicy. Zabawili 3 dni i zwiedzili Kołomyję, Słobodę rungurską, Peczenizyn, Myszyn i Nowosielicę.

Raut paniński, urządzony 2. bm. na rzecz kolonji wakacyjnej dla dziewcząt przyniósł dochodu: z kart wstępu 1349.—, z bufetu 491.38, ze sprzedaży kwiatów i karnetów 287.— — razem 2.127.38; wydatki wynosiły 610.51, czysty dochód 1516.87 zł.

Stow. Czerwonego Krzyża. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków kraj. stow. patrj. pomocy Czerwonego Krzyża w wielkiej sali ratuszowej. Po przyjęciu przedłożonego sprawozdania za r. 1892 wybrano w miejsce zmarłego członka wydziału dr. Riegera, dr. Stojnowskiego, a jako delegata na wiec do Wiednia, p. Arnolda Wernera. Następnie uchwalono w myśl statutu z zebranego funduszu odesłać 30% do centralnego zarządu. Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego zgromadzenie zamknięto.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. czerwca wejdzie w życie urząd pocztowy w Hulecu. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy Hulec z przysiółkami Chochłów, Chłopotyn, Dłużniów, Kościaszyn, Liski, Przewodów, Sulimów, Winniki i Zniatyn, jak również obszary dworskie Hulec, Kościaszyn, Liski, Liwce, Przewodów i Sulimów. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą poczty pieszej między Hulecem a Warężem.

Z Towarzystwa filologicznego. Na czwartym zwoz. posiedzeniu, odbytem 17. bm., mówił dr. Aleks. Skórski, docent filozofii na tutejszym uniwersytecie, o znaczeniu Sokratesa w dziejach umiejętności. W treściwym i barwnym wykładzie uwidatnił prelegent epokowe stanowisko greckiego mędrca, który w walce z rzekomą mądrością sofistów, utorował drogę znakomitemu postępowi wiedzy. Potęga Hellady była jeszcze w rozkwicie, kiedy w jej sercu, Atenach, dokonywał się wielkiej doniosłości przewrót duchowy i społeczny. Odkąd światło wiedzy i nauki, będącej dawniej wyłączną własnością uczonych, wniknęła w szersze warstwy narodu, odkąd dzięki sofistom kwestje naukowe i zagadnienia filozoficzne stały się tematem codziennych rozmów, a wyniki badań uczonych przenosić zaczęto na pole praktyczne: poszczególne jednostki zaczęły się odrywać od wspólnej podstawy, a polegać jedynie na osobistym przekonaniu, zapanowała

powszechnie wolność intelektualna, odręczająca od siebie wszelką powagę. Zbytnią pochopność do negacji i podawania wszystkiego w wątpliwość, zachwiała podstawami bytu społecznego. Runął podkład ducha narodowego, przysła wiara przodków i dawny porządek moralny, a zupełna dowolność w postępowaniu pozostała jedynie uznawaną prawem natury. W czasie tej negacji i sceptycyzmu, występuje Sokrates do walki z sofistami. Wbrew sofistom, uznającym jedynie wyobrażenie jednostki, przekonany jest Sokrates o istnieniu wyższej, ogólnej prawdy, górującej nad mniemaniami jednostek, prawdy, którą zdobyć można drogą wspólnej refleksji. Aby zaś skłonić drugich do szukania tej prawdy wespół z sobą, musi wprzód zwalczać głęboko już wówczas tkwiące skutki posiewu sofistów. Usiłuje zatem przedewszystkiem zamaskować ów „blichtr naukowy“, zniszczyć ów pozór wiedzy, tyle szkodliwy dociekaniu prawdy. Używa do tego najodpowiedniejszej metody: dialogu. Wspólna umiejętna rozważanie prowadzi go do tworzenia pojęć ogólnych i praw myślenia, więcej jednak odczuty, niż sformułowanych (tego bowiem dokonał dopiero Arystoteles, stwarzając teorię logiki).

Jak w świecie myśli widzi Sokrates konieczność przypuszczenia pewnych norm ogólnych, tak też przekonany jest o istnieniu takichże samych zasad ogólnych w naturalnym porządku świata, który go otacza. Jest to u Sokratesa echo głębokiej wiary w bóstwo.

Walcząc przeciw sofistom, zwraca się w dociekania swoich głównie ku etyce, jako najbardziej zagrożonej. I w świecie moralnym wierzy silnie w istnienie zasad ogólnych, do których poznania ma prowadzić także rozsądna refleksja. W ten sposób stał się Sokrates, jak mu to przyznał Arystoteles, twórcą etyki umiejętniej.

Wystąpienie zatem Sokratesa stanowi bardzo ważny zwrot w dziejach filozofii. Po czasach naiwnej wiary, nastąpiła epoka negacji i sceptycyzmu. Sokrates przywraca powagę ale powagę prawd zdotychczas rozumnem myśleniem, a tak uczynił olbrzymi krok naprzód w rozwoju filozofii.

Zmarli. Andrzej Nowacki, starszy inspektor podatkowy i radny miasta Jarosławia, zmarł w 44 roku życia.

Ceny artykułów żywności w Warszawie są następujące: chleb razowy 2½ kop., pyłowany 3½ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowe 13 kop., cielęce 12.

Współzawodnicy. Znany piechur rosyjski, p. Bernow, postanowił, jak wiadomo, odbyć pieszą wycieczkę z Nowego Jorku do Chicago. Przyszłych laurów pozazdrościł mu p. Granoin, b. radca municypalny z Saint Germain en Laye, również słynny miłośnik chodzenia. Ten, jak donoszą pisma francuskie, postanowił także dotrzeć z Nowego Jorku do Chicago piechotą.

Deficyt wystawy teatralno-muzycznej we Wiedniu wynosi po wyrównaniu wszystkich rachunków, na które starczyło pokrycie, okrągłą sumę 40.000 złr. Konsorejum przedsiębiorców wystawy zwróciło się w tych dniach do członków komitetu wystawy, żądając od nich pokrycia niedoboru z własnych funduszy. Ponieważ komitet składał się z 238 członków, przeto na każdego z nich wypadnie suma, dochodząca 200 złr. Deficyt w ten sposób zostanie prawdopodobnie pokryty.

Krwawy czyn, jaki spełniony został przez Józefa Seewalda po odbyciu jednego ze zgromadzeń antysemickich we Wiedniu na Margarethen, był d. 20. bm. przedmiotem rozprawy. Seewald — jak poprzednio donieśliśmy — podpisał sobie na owym zgromadzeniu, a następnie, czując jakąś antypatję do niejakiego Böhma i Wernera, poranił ich srodze nożem. Scena cała rozegrała się wśród ciemnej nocy na ulicy. Po przeprowadzonej rozprawie, która bardzo mało szczegółów odkryła, skazany został Seewald na cztery lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą. Skazany oświadczył, iż karę natychmiast poczynnie odsiadywać, a prócz tego za poradą swego obrońcy barona Plapparta wniósł odwołanie od wymiaru kary.

Majątek Barosza D. 20. bm. odbyło się złożenie do depozytu sądowego spadku, jaki zostawił zmarły węgierski minister handlu Barosz. Cały majątek tego człowieka — jednego z najzamożniejszych i najuczciwszych ministrów, jakich kiedykolwiek Austria posiadała — wynosi tylko 5600 zł. Kapitalik ten dostanie się spadkobiercom zmarłego tj. dwojgu jego dzieciom. W ciągu sprawowania teki ministerjalnej, przeprowadził Barosz transakcje w imieniu państwa w wysokości 1 miljarda.

Car chory. W Petersburgu utrzymuje się uporczywie pogłoska, iż car chory jest na raka.

Strejk studentów w Inszpruku został zakończony skoro rektor oświadczył imieniem senatu, iż w sprawie rozporządzenia ministerstwa, zabraniającego oficerom rezerwowym należenia do tow. studenckich, pój-

dzie ręka w rękę z rektorami uniwersytetów Wiednia i Pragi.

Sprawy kradzieży klejnotów hr. Flandri zostali, jak wiadomo, przychwytni. Są nimi White, Neumann i Levoux. Obecnie miano schwytać w Lipsku czwartego sprawcę, a jest nim niejaki Rüller. Schwytno go w chwili, kiedy chciał sprzedać skradzione perły. Rüller miał złożyć obszernie zeznanie i wymienić wszystkich sprawców kradzieży. Rüller zostanie w tych dniach odstawiony do Brukseli.

Krwawe morderstwo spełnił handlarz win w Paryżu Coupe. Zamordował on swą żonę i dwoje dzieci, a trzeciemu dziecku i sobie zadał śmiertelne rany. Motywem krwawego czynu były straty, jakie poniósł w grze w totalizatora.

Cholera. Według wiadomości ross. departamentu lekarskiego, w gubernji saratowskiej od 11. do 17. kwietnia zachorowały na cholere 3 osoby, a zmarły 2, zaś w gubernjach orłowskiej i ufińskiej epidemję uważać należy za wygasłą.

Z Chicago. W dzień otwarcia zwiędziło wystawę 250.000 osób. Z tej liczby 141.000 kupiło bilety przy kasach wystawowych. — Biuro patentów przysłało do gmachu rządowego na wystawie 2800 modeli główniejszych wynalazków, patentowanych w Stanach zjedn. — Otwarto tu dom schronienia dla starców izraelitów. Budowa kosztowała 100.000 dolarów. Sumę tę zebrano w ciągu dwóch tygodni. W schronieniu znajduje się pomieszczenie dla 70 pensjonarzy, wspólny salon, salon dla kobiet, łaźnia, biblioteka itd. — W Nowym Jorku weszło w modę pomiędzy arystokracją tamtejszą noszenie trzewików o noskach i obcasach ze szczerzego złota. Bagaletka taka kosztuje 150 dolarów. Złota młodzież używa także szelek ze szczerozłotami sprzączkami. Niektórzy zdobią je nawet brylantami.

Wystawy koni. W rb. odbędą się w Królestwie Polskim cztery wystawy koni włościańskich, z nagrodami od głównego zarządu stadnin rządowych. Oprócz wystawy w Lublinie, która odbyła się 14. bm., odbędą się także wystawy w Pławnie w sierpniu, w drugim dniu wyścigów; nagrody wynoszą: 100 rubli dla ogierów i klaczy i 100 rubli dla źrebiąt. W Wołkowyskach, w gub. suwalskiej, d. 17. września, z nagrodami: 100 rubli dla źrebiąt, oraz madalami i listami pochwalnymi dla właścicieli koni w Janowie siedleckim, d. 1. października, z nagrodami: 100 rubli dla ogierów i klaczy, oraz 100 rubli dla źrebiąt.

W prowincji Ohio, jak donoszą z Nowego Jorku 18. bm. panują od niedzieli gwałtowne burze. Na jeziorze Erie zatonał jeden okręt transportowy i dwie łodzie parowe. Zachodzi obawa, że nadto inne jeszcze statki uległy rozbiciu. Według dotychczasowych doniesień zginęło 12 osób. Liczne wiadukty wskutek zalewów są niezdadne do użycia. Wiele budynków jest w gruzach. Miejscowość Cleveland jest zniszczona. Mahonia i inne rzeki wystąpiły z brzegów. Jezioro Erie ma poziom niezmiernie wysoki. Straż ogniowa zajęta jest robotami ratunkowymi. Połączenia kolejowe są przerwane; z rozmaitych miejsc Pensylwanii donoszą także o wylewach.

Wystawa krajowa. Teren wystawowy został rozszerzony przez przyłączenie kilkumorgowej parceli pp. Dzieślewiczów. Przyłączenie to okazało się koniecznym wobec napływających coraz liczniejszych deklaracji.

Dyrekcja wystawy wraz z wydziałem budowlanym zwiędziła 22. bm. plac wystawy i zbadała dotychczasowe roboty.

Sekretarjat wystawy kraj. przystąpił do wypracowania regulaminu dla wydziału gospodarczego.

W parku dra Jordana w Krakowie, jak już nam doniósł telegram, odbyło się w drugi dzień zjazdu Tow. nauczycieli szkół wyższych przyjęcie, urządzone przez twórcę parku, a zarazem prezesa Koła krakowskiego dra Jordana. Prawdziwie rozrzucający był to poważnym zebraniem pedagogów z pieśnią narodową na ustach, w szeregach karnych i wywieszonych. Przygrywała muzyka „Harmonji“ krakowskiej. W uroczystości tej wzięli udział książę kardynał Dunajewski, wiceprezydent Rady szkół. Bobrzyński, delegat Laskowski etc. Po produkcjach młodzieży zaprosił dr. Jordan uczestników zjazdu na wystawny podwieczorek, podczas którego wzniesiono zdrowie dra Jordana (prof. Pietak) jakoteż Rady szkolnej kraj. w ręce wiceprezesa tejsze dra Bobrzyńskiego i nauczycielstwa. O zmierzchu, pod biustem Kościuszki, oświetlonym ogniami sztucznymi, młodzież ustawiała piękny obraz z żywych osób i pożegnała miłych gości dźwiękami pieśni „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, poczem odprowadzono ich, przy dźwiękach muzyki od miasta. Wieczornymi pociągami opuścili uczestnicy zjazdu Kraków.

Jubileusz nauczycielski. Dziś obchodzą liczni uczniowie pani Joanny Laurackiej 25 letni jubileusz

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza inżyniera



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dośrodek pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem iako jedynym środkiem

sumiennej i obfitej w plony pracy zawodowej swej nauczycielki.

W Bochni wygłosił 4. czerwca dr. Władysław Michnik odczyt o wystawach i ich wpływie na rozwój rękodzieł. Treść odczytu będzie w związku z powszechną wystawą krajową i ma ona na celu zachęcenie rzemieślników do najliczniejszego udziału w tej wystawie. W odczynie powiada komitet bocheński, że najliczniejsze wystawienie na widok publiczny owoców pracy rzemieślnika dobrych a tanich, zmanifestuje, iż w Galicji jest dostateczna ilość dobrych rzemieślników, że przeto kupowanie zagranicznych produktów rzemieślniczych, jest zbytecznym. Na wystawie publiczność przekona się, że wyroby na zych rzemieślników, pod każdym względem wytrzymują konkurencję z obcymi. Gromadne obesłanie wystawy przez naszych rzemieślników podniesie stan rzemieślniczy pod względem moralnym i przyczyni się do naprawienia opinii tego stanu. Zamiast opuszczać ręce i narzekać na ciężkie czasy, rzemieślnicy skorzystają powinni z nadarzonej sposobności, a licznym obesłaniem wystawy więcej sobie korzyści przysporzą, niż narzekaniem na złe czasy.

Tajemnicza zbrodnia W Tuligłowach pod Sądową Wisznia, na gruntach należących do obszaru dworskiego, odgrzebały psy 15. bm. zwłoki dziewczyny, około 18 lat liczący mogącej, które niezbyt głęboko zakopane były tuż u brzegu rzeki, w oddaleniu 500 kroków od gościńca. Była to dziewczyna średniego wzrostu, m ernej tuszy, okrągłej twarzy, śniadej cery, o czarnych krótko uciętych włosach i wydatnych wargach. Zwłoki, które według orzeczenia lekarskiego leżały w ziemi już przeszło tydzień, odziane były w długą koszulę, jakie zazwyczaj noszą wiejskie kobiety i perkalową spodnicę granatową a głowa, jak niemniej i twarz owinięta była kolorową chustką. Mimo to, zdaje się, iż zmarła nie była wieśniaczką — na co wskazują ręce nader delikatne i starannie poobcinane paznokcie u ręk i nóg. a raczej nasuwa się podejrzenie, iż trupa rozmyślnie przebrano w taką odzież dla utrudnienia rozpoznania. Sąd pow. w Mościńskich wdrożył w tej sprawie dochodzenie karne, lecz dotąd nie udało się jeszcze sprawdzić pochodzenia lub nazwiska zmarłej, zwłaszcza, iż w całej okolicy tamtejszej nie zaginęła w ostatnich czasach podobna osoba. To też pożądanem byłoby, ażeby osoby, posiadające jakiegokolwiek wiadomości, posłużyły mogące do wyświecenia tej tajemniczej sprawy, udzieliły takowych powyższemu sądowi.

Mianowania. Prezydum kraj. dyrekcji skarbu zamianowało Tyt. Koczorowskiego, Wład. Dołżyckiego, Józefa Drozda, Franc. Kolankowskiego, Józefa Weinberga, dra Jz. Czarniańskiego, Stan. Gadowskiego, dra Sam. Grabscheida i Wład. Kamienobrodzkiego — inspektorami podatkowymi, a Bron. Dumnickiego, Wik. Jakubowskiego, Jul. Fischera, Włodz. Szankowskiego, Hil. Kochanowicza, Jana Dąbrowskiego, Adama Kościńskiego, Rom. Sawkę, Em. Metzgera, Wik. Tadeusza Flacha i Med. Czaudernę, koncepcjami skarbowymi.

Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował Franciszka Schneiberga w Stanisławowie zarządcą więzień sądu kraj. we Lwowie.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Bronisława Dobrowolskiego rewidentem rachunkowym w Krakowie.

Namiestnik wyjechał do Wiednia.

Powódź nawiedziła powiat kałuski, a przede wszystkim wieś Perehińsko. W skutek ostatnich deszczów wezbrała silnie rzeka Łomnica i narobiła mnóstwo szkód.

Medaljonik złoty z portretem Mickiewicza znaleziono w kościele archikatedralnym. Właściciel może odebrać u p. L. Kościuka przy ul. Piekarskiej l. 7.

Z „Lutni“ Próba przedkoncertowa do kantaty Maksa Brucha „Pieśń o dzwonie“ odbędzie się dziś 24. bm. o 7. wieczorem w górnych salach „Sokoła“, na którą zarząd zaprasza wszystkich członków czynnych.

K o ł y s a n k a . *)

„Spij aniołku spij spokojnie,
Cudne oczka zmrucz.“
Mężulek w karcianej wojnie,
Ciebie przegrał już!

„Spij aniołku!“ ja cichaczem
Idę z domu sam,
A z twym słusznym rzewnym płaczem
Sobie radę dam

„Spij aniołku“ płaczą dzieci,
Zebrają: „ojcze jeść!“

*) Otrzymałszy powyższy wiersz jako dalszy ciąg „Kołysanki“, wydrukowanej w nrze 40.

Głos ich w nocnej ciszy leci,
A głosów — aż sześć.

„Spij aniołku“, już powracam,
Bo na niebie świt;
Ciebie czeka ciężka praca
Ja pijany, syt!

„Spij aniołku!“ zmrucz powieki,
Mąż powiada tak;
Lecz gdy zaśniesz, to na wieki —
Będę wolny ptak!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 23. maja. Zmarł tu generał Edmund Różycki. Pogrzeb we czwartek kosztem Towarzystwa ubezpieczeń.

Namiestnictwo zakazało komitetowi Lenartowicza przemówienia koło kamienia Kościuszki na rynku.

Czerniowce 23. maja. Z powodu przerwania się chmury dolne części miasta stoją pod wodą. Utonęły trzy osoby.

Wiedeń 23. maja. W sprawie niepokojów studentekich wydane będzie niebawem rozporządzenie ministra wojny, na mocy którego wolno będzie oficerom rezerwowym należeć do stowarzyszeń studentekich, jeżeli te nie żywią tendencji antiaustrjackich. Rozporządzenie w tem brzmieniu skierowane jest przeciw związkom narodowo-niemieckim.

Targ na bydło. Spędzisiejszy 4706, z Galicji 1296, płacono 48 do 59.

Budapeszt 23. maja. Stronnictwo niezawisłe (Kosztowskie) rozbiło się. Poseł Eoetvoes i osmnastu innych posłów wystąpiło z tego stronnictwa i ogłosiło manifest w którym podnoszą, że zwalczać będą każdy rząd, który nie będzie wyznawał ich zasad prawno-państwowych. Uważają za rzecz konieczną uwolnić s ołeczeństwo od przewagi kościół i nie dopuścić do aljansu magnatów i prałatów, to też popierać będą kościelno-polityczny program gabinetu. Wczoraj przyłączyło się do Eoetvoesa jeszcze trzech posłów. Reszta stronnictwa Kosztowskiego ogłosiła kontrmanifest.

Deputowany Asboth złożył na pomniku Hentziwego wieniec z napisem: „Pamięci Hentziwego synowego generała. Jana Asbotha, który kierował bombardowaniem Budy“. Wypadek wielkie wywołał wrazenie.

Bordeaux 23. maja. Na bankiecie wyborczym miał senator Goblet mowę, w której przypomniał, że zbliżenie się Francji do Rosji odbyło się jeszcze w roku 1889, pomimo to jednak nie przyszło dotychczas do zawarcia aljansu, który przywróciłby Francji należne jej stanowisko w świecie. Francja stoi dotychczas wciąż na tym samym punkcie, tj. że może trójprzymierzu przeciwstawić tylko objawy sympatii między Francją i Rosją, a taki stan rzeczy nie może budzić w narodzie bezzwzględnego zaufania.

Christjanja 23. maja. Skutkiem oberwania się góry w Vaerdalen zginęło 119 ludzi, 44 uratowano.

Paryż 23. maja. Były prezes rumuńskiego gabinetu, generał Florescu, umarł tutaj.

Suez 23. maja. Brazylijski okręt wojenny „Almirante Barossa“ rozbił się koło Rasgarib.

Madryt 23. maja. W Cuevas, w prowincji Almerii, dało się wczoraj uczuć silne trzęsienie ziemi. Z ludzi nikt nie zginął.

Ateny 23. maja. Wczoraj wieczorem dały się tu czuć dwa silne wstrząśnienia ziemi.

Tralee (w Irlandji) 23. maja. Most kolejowy, znajdujący się w pobliżu tutejszej stacji, załamał się w chwili, gdy jechał po nim pociąg z bydłem. Do pociągu tego przyzeczepione były także dwa wagony osobowe. Lokomotywa i przednie wagony wpadły do rzeki, tylna zaś część pociągu zatrzymała się nad brzegiem, wszelako mocno uszkodzona. Maszynista i obaj palacze zginęli, a 11 podróżnych odniosło ciężkie rany.

Rzym 23. maja. Wczoraj odbyło się publiczne spalenie zwłok Moleschotta. W pogrzebowej tej uroczystości wzięli udział minister Brin i wojsko.

Wiedeń 24. maja. Zmarł tu wczoraj o 2 g. popołudniu dr Antoni Schmerling. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 3 po połud.

Książę Mikołaj czarnogórski przybył tu wczoraj. Spowodowany prośbą ministra skarbu dr. Steinbacha, polecił usilnie minister handlu zarzą-

dom austriackich kolei, by takowe w interesie skarbu państwa, bacznie patrzyli na to, by pośrednicy kupowali petrolej dla celów kolejowych jedynie w austriackich rafinerjach.

Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 8'85, żyto na maj-czerwiec 8'45, owies na maj-czerwiec 7'30.

Giełda. Kredyty 333, lenderbank 253'25, renta majowa 97'65, węg. renta złota 115.

Praga 24. maja. Na pojutrze zwołane walne zgromadzenie wyborców młodoczechów do „starej Pragi“, zabroniła policja ze względu „na obecną sytuację polityczną“.

Berlin 24. maja. Nareszcie pojawiła się odezwa wyborcza centrum parlamentu niemieckiego. Odezwa oświadcza się przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Nationalzeitung wzywa cesarza by się pogodził z Bismarkiem, coby niezawodnie spowodowało, że wybory wypadłyby na korzyść przedłożenia wojskowego.

Między ludnością krąży wieść, że gdyby nowe wybory do parlamentu wypadły po myśli rządu, reichstag weźmie sobie za zadanie, szerzenie ciemnej, zgubnej reakcji. *Nordd. Allg. Zeitung* stara się zwalczyć powyższą pogłoskę, zapewniając, że rządowi idzie jedynie o ustawę wojskową.

Urzędowy *Reichsanzeiger* zapewnia, że zwiększone wydatki wynikłe z przyjęcia nowej ustawy wojskowej, pokryłyby rząd przez opodatkowanie artykułów zbytkownych, a nie przez podniesienie podatku od tytoniu lub przez zaprowadzenie monopolu wódeczanego.

Kreuzzeitung donosi, że wielki książę Włodzimierz miał w powrocie z Włoch zatrzymać się w Wiedniu, że tego jednak nie uczyni, ponieważ nie pozwalają chwilowo na to, naprężone stosunki między dworem austriackim a rosyjskim.

Paryż 24. maja. Sąd przysięgłych skazał zaocznie, zbiegłego Artona za sprzeniewierzenia dokonane na szkodę Tow. dynamitowego, na 20 lat więzienia, zaś za nakłanianie Sans-Leroya do przekupstwa, ua 5 letnią utratę praw honorowych i na grzywnę 400.000 franków.

Bruksela 24. maja. Posłowie francuscy V asly i Lemdin, którzy przybyli tu na kongres robotników górniczych, otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia granic Belgji, a to jeszcze przed północą.

Kongres uchwalił wezwać wszystkie rządy, by po upływie naznaczonego terminu, zaprowadziły ośm godzin pracy dziennej, w przeciwnym razie nastąpi równocześnie zmowa robotników we wszystkich krajach.

Londyn 24. maja. W Belfast wygłosił Salisbury wielką mowę przeciw samorządowi Irlandji.

Ateny 24. maja. Wczoraj i onegdaj dało się w całej Grecji czuć silne trzęsienie ziemi. W Tebach i w innych miejscowościach zawałyły się domy.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Podróż na wschód“, komedia w 3 aktach Blumenthala i Kadelberga w tłumaczeniu Sachorowskiego.

(ms). **Opera.** Niezwykle powodzenie jakim cieszą się we Lwowie Leoncavalla „Pajace“, skłoniły dyrekcję teatru do przedłużenia sezonu operowego. Wczorajsze przedstawienie „Pajaców“, odbyło się w dotychczasowej obsadzie z wyjątkiem partji Neddy, którą po panie Biondelli objęła pani Kasprowiczoza. Zmiana ta wyszła pięknie dziełu włoskiego mistrza na korzyść. Partja Neddy leży w głosie utalentowanej artystki a opracowana przez nią starannie, wyszła tak wokalnie jak i co do gry, weale plastycznie. W szczególności romans w akcie pierwszym wypadł doskonale i wywołał szczery poklask publiczności.

Bardzo dobrym, choć mniej doskonałym jak zwykle był p. Myszuga jako Canjo, niemniej jednak porwał słuchaczy wzruszającym śpiewem w finale aktu pierwszego.

Pp. Berhardt i Jerzyna śpiewali starannie jak zwykle, zaś p. Bogucki w duecie z Neddą fałszował bezlitośnie.

Prześliczny drugi akt „Pajaców“ zyskałby niepomniernie na dwóch niezbędnych a w partyturze uzasadnionych zmianach tempa. Mianowicie serenada p. Jerzyny, powinna być śpiewana w tempie żywszym, zaś prześlizgnięty gawot Neddy, w tempie znacznie powolniejszym. Wymaga tego kompozycja, która grana w tempie u nas praktykowanym, czyni wrażenie polki. Leoncavalla, dyryguje ten gawot znacznie powolniej.

Chóry, prócz początku aktu pierwszego, trzymały się niemię, niemniej orkiestra, w której niestrudzony Henryk Jarecki, z powodzeniem udawał na pianinie, nie zbędną w „Pajacach“ harfę.

Wieczorek muzyczno - deklamacyjny towarzystwa śpiewackiego „Echo“ odbył się 20. bm. przy licznych współudziale publiczności w sali straży ogniowej ochotniczej „Sokol“. Na specjalne wyszczególnienie zasługują popisy chóru „Echa“, solo basowe (Moniuszki „Darmejad“), wykonane przez pana Jakubowskiego, członka „Echa“, duet z opery Brühla „Złoty krzyżyk“, odspiewany przez pp. Sienkiewicza i Fontanę i dialog humorystyczny (oryginalny), wygłoszony przez braci pp. I. i J. Bojarskich

W ten sposób daje „Echo“ swym członkom (dla których na te produkcje wstęp jest wolny) miłą rozrywkę nie szcędząc kosztów, starań i pracy. — Spodziewać się więc należy, że jedyne może towarzystwo w kraju, przez Sejm nie subwencjonowane, spełniające obowiązki swoje wobec ojczyzny i społeczeństwa, może choć w następnym wieku subwencją od Sejmu otrzymać, bo dotychczas, mimo petycyj, nie otrzymał.

NADESLANE.

Dr. RADECKI

ordynuje jako lekarz zdrojowy w Lubieniu.

Dr. Fryderyk Herzig

osiadł jako lekarz kąpielowy w Iwoniezu „pod Górą“.

ZMIANA POMIESZKANIA. Dr. med. Eugeniusz Kozierowski

Specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie przy ul. Czarnieckiego 1. 4, ordynuje od 2—4 po południu.

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Antoni Wachtel

mieszka obecnie na ul. Czarnieckiego 1. 4, stacja Tramwaju: „Plac Cłowy“.

Dr. Andrzej Lorentski ordynuje od 1. czerwca b. r. w Krynicy.

Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk

ZMIANA POMIESZKANIA. Lekarz chorób kobiet i akuszer

Dr. Zygmunt Ashkenazy zamieszka z dniem 1. czerwca br. w Krynicy w domu pod Rybą.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

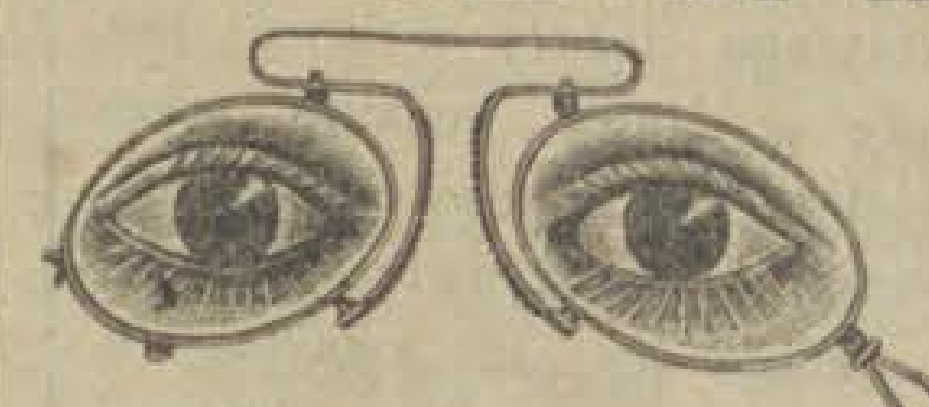
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy: 4% i 4 1/2% Listy zast. Towarz. kred. ziem. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego. 4% Obligacje propinacyjne. 5% Obligacje komunalne. 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową. Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewklidzi, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Ardometry, mikroskopy, lupy, kompas, dzwonki elektryczne. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu

Wyborne przekąski gorące i zimne każdej chwili, a w niedzielę i czwartki warszawskie flaczki. Obficie zaopatrzony handel towarów korzennych, win i delikatesów poleca Karol Bojak ul. Batorego 12.

Zapas 2000 kilo wybornej w smaku kawy kg. po 2 zlr. poleca handel St. Wojciechowskiego Akademicka.

Znakomitą Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel Wojciechowskiego ul. Akademicka 5. 462

Nożyce angielskie do strzyżenia owiec tuzin zlr. 10 — poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretkowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka F. Niżałowski Lwów, Hotel Zorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Zamówienia na portrety państwowe i kredkowe z fotografji od 10 — 20 zlr. przyjmuje Jan Bromilski skład przyborów do pisania ul. Karola Ludwika

Hortenzja Lwów Zimorowicza 11 poszukuje zdolnych panien do stanników. 253

Fortepian za 25 zlr. u Alschera Akademicka 26. 229

Stare kołdry i materace do pokrycia i przerabiania przyjmuje najtaniej Józef Schuster Lwów, Kopernika 7. 214

Mleczarnia kompletnie urządzona zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zielniński“ w głównej trafice ul. Halička. 261

Poczta w Solotwinie poszukuje ekspedytora telegrafistę. Posada stała zaraz do objęcia. 268

Realność w Winnikach z ogrodem w ładnym położeniu za 2000 zlr. zaraz do sprzedania. F. Niżałowski Hotel Zorża. 271

Gruntu pod budowę, w najzdrowszej części miasta Lwowa koło budującej się stacji kolei elektrycznej i drogi wiodącej do parku. Cena za sążeń 2, 3, 4 i 5 zlr. Odległość od ratusza do tych gruntów 15 minut drogi piechotą. Wiadomość w handlu maszyn do szyćcia J. Iwanickiego w Hotelu Zorża. 625

Sikawka do sprzedania Marischler Lwów Kopernika 3. 270

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanniki, płaszche, paletoczeki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Tylko za 10 zlr. w 12 lekach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego. Piekarska 2 B. II. p. 4. r. o.

Człowiek młody, energiczny będący 6 lat w renomowanym towarzystwie naftowym karadyjskim w początkach jako praktykant później jako samoistny kierownik zajęty, władający językami polskim, ruskim, niemieckim i angielskim, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady kierownika, administratora lub kontrolora kopalni naftowych w kraju lub zagranicą. Łaskawe zgłoszenia pod „Kierownik“ w adm. Kurjera. 291

Spółnika do większej dzierżawy o trzech folwarkach i dobrze urządzoną gorzelnią z kapitałem 6000 do 8000 zlr. poszukuje się. Wiadomość biuro Satały Sykstuska 6 Lwów.

Potrzeba panny umiejącej krawiectwo, szyćcia bielizny i która zajmie się domowym porządkiem, wiadomość w adm. Kurjera. 204

Poszukuje się uzdolnionych panien w krawieczyźnie i uczennice Piekarska nr 2 B II. piętro. 300

Poszukuje się wyżyła w trzęciem lub czwartem polu za zupełnie do polowania ułożonego. P. P. reflektantów uprasza się o zgłoszenie pod literami F. K. Sloboda rungorska (Kopalnia). 311

Realność w Szczercu obok Lwowa w pięknym położeniu składająca się z domu murowanego, piwnicy murowanej, oficyn, trzy ćwierci morga ogrodu, stajni na bydło, drewni i studnia jest zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Wiktorja Czulik wdowa po ck. geometrze w Szczercu. 299

W pięknym położeniu na przedmieściu, realność parterowa z czynszem 750 zlr. 2 morgi ogrodu, wolna od podatku, za cenę 10.500 zlr. jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania dług kasy oszczędności 3000. Krajowy Instytut Pracy Lwów Ormiańska 14. 294

Saskie ponczochoy i szkarpetki najtaniej sprzedaje magazyn Knauer Lwów. 687

Apteka w miejszem mieście, pod korzystnymi warunkami, natychmiast do sprzedania. Wiadomość F. Puzikowski ulica Bema 1. 18. 304

Notariusz w Wiśniowczyku przenosząc się do Kozowy poszukuje kandydata notarialnego z praktyką adwokacką lub sądową i z kwalifikacją do substytucji. 2 3

Poczta niosąca 1600 zlr. netto jest pod bardzo korzystnymi warunkami za podobną do zamiany. Szczegółów udzieli Urząd pocztowy w Niepocznicach. 310

W sprawach asekuracyjnych (zyciowych) udzielam bezpłatnie wszelkich informacyj. „Money“ poste restante Lwów. 307

Kucharz mający lat 30, żonaty, z małą familją mogący się wykazać dobrmi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. F. W. Felsztyn. 306

Krycie dachów blachą oraz malowanie tyczeń farbą za jednorazowe metr od 12 ct. do 20 w miejscu, utrzymuje wszelkie przyrządy kąpielowe, ustawia pokojowe kłozety oraz wszelką reperację w miejscu i na prowincji uskuteczni najtaniej Zygmunt Gościński pracownia blacharska Lwów Łyczakowska 13.

Place budowlane sprzedaje właściciel Zielona 59. 296

Instytut Pracy Ormiańska 14 połączony z Kantorem Sług poleca kucharki, kucharzy, lokaji i wszelką służbę męską i żeńską, którą na własną odpowiedzialność wysyła. 295

Zakład kąpielowy w Lubieniu ma do wydzierżawienia sklep korzenny z prawem sprzedawania gorących napojów.

Wdowa samotna inteligentna po stracie ostatniego dziecka pragnie poświęcić resztę życia i zastąpić matkę młodej osobie pracującej samoistnie — potrzebującej opieki macieżyńskiej — i zajęcia się domem. Warunki korzystne porozumienie Antonina Litwińska Rynek nr. 13, drzwi 26, III piętro. 301

Kamienica 2-piętrowa a wolna od podatku, pod korzystnymi warunkami do sprzedania z wolnej ręki. Ul. Kleparowska nr. 1 a. obok kościoła św. Anny. 302

Mieszkania i sklep po 1 cencie od wyrazu

4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica w parterze, 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych, piwnica, na II. piętrze, stajnia na 4 koni i wozownia ulica Mickiewicza 8. 297

Pokój duży, frontowy o dwóch oknach na dole, całkiem umeblowany od 1. czerwca do wynajęcia ul. Batorego 1. 11. 305

3 pokoje kuchnia Długosza 23. 312

3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7. 313

Pokój kawalerski frontowy piękny umeblowany zaraz do najęcia. Krakowska 14 III. piętro lewe drzwi 280

Przy ulicy Zyblikiewicza 1. 37 do wynajęcia mały sklep. W parterze 2 pokoje, na I. piętrze 2 pokoje, na II. piętrze 3 i 2 pokoje, wszystkie z kuchniami osbnym strychem i piwnicą. Stajnia na 3 koni. Wiadomość u właściciela tamże.

Zaraz do wzięcia sklep z piwnicą i urzędzeniem; użyć go można jako korzenny z pokojem do śniadań lub na mleczarnię przytem pozwolenie jest na trafikę Pańska 27, wiadomość tamże. 314

2 pokoje, przedpokój od 1. czerwca do najęcia ul. Zimorowicza boczna 9 c 285

Na lato mieszkanie piętrowe o dwóch pokojach w górzysto lesistej okolicy i kąpielą stawową w danym razie z wiktem o 13 kilometrów od Lwowa Bliższa wiadomość w ekspedycji. 28

Lokal na sklep lub restaurację do wynajęcia od pierwszego czerwca hotel Szwajcarski Batorego. 246

Dwa letnie pomieszkania z kuchnią, w doskonałym górskim powietrzu, wśród ogrodu, blisko rzeki Świcy, do wynajęcia. Bliższa wiadomość „Schronienie“ poczta Węldzisz 274

Maszynista

zdolny przy reperacjach i prowadzenia młocarni parowej i tartaku. Osobiste przedstawienie bezpłatne. Zaraz do objęcia. Zarząd państwa Grębów.

Lokomobila

18 konna, mocna, tak jak nowa, do sprzedania w zarządzie dóbr Lubyca (stacja kolejowa).



W Szczawnicy niżej l. 17. jest cały dom z ogrodem owocowym i zabudowaniami w uroczym położeniu każdego czasu do najęcia lub sprzedania; bardzo dogodny dla całej familji na sezon przybywającej. Wiadomość w mleczarni Komunińskiej, hotel Warszawski we Lwowie.

Najtańszem oświetleniem na świecie jest teraz

Światło Auera

palące się jasno i spokojnie, nie wydające żadnego gorąca. Światło to przewyższa co do taniaści każdą lampę elektryczną, gdyż kosztą jednego płomienia normalnego, zredukowanego na siłę 16 świec, wynoszą na godzinę

0-53 centa.

Wszelkie zamówienia skutecznie bezzwłocznie

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

WIKTOR SEDLACZEK

w Kołomyi
skład fabryczny poleca:

Sukna i szewioty metr po zlr. 1-40 do zlr. 4.
Kangarny metr od zlr. 3.
Dosing i peruwien czarny metr po zlr. 2-80 do zlr. 6.
Nielane materje na ubrania meżkie do prania metr 40 do 80 ct.
Dreliszki na liberje w paski metr po 40 i 55 ct.
Wielkane materje na letnie ubrania metr 42 i 56 ct.

Próbki i cenniki można otrzymać na żądanie bezpłatnie i franco — Przesyłki na prowincję wykonuje się z największą starannością.

Zegiestów

w Galicji nad Popradem
stacja pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemji.

Pora kąpielowa trwa od 1. czerwca do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda Zegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

L. 2670.

Konkurs.

Magistrat kr. miasta Nowego Sącza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę adjunkta Magistratu.

Z posadą tą połączona jest płaca 600 zł. rocznie wraz z 25% dodatku aktywalnego i 3ma kwinkweniami po 10% od płacy stałej.

Dodatek aktywalny, kwinkwenia i lata służby liczą się od stabilizacji na posadzie, co nastąpi po roku nienagannej służby.

Od kandydatów wymaga się: ukończenia najmniej 6 klas gimnazjalnych, biegłości w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, nieprzekroczonych lat 40 i nieopozłakowanego życia.

Posiadający wyższe wykształcenie i praktykę administracyjną, będą mieć pierwszeństwo; warunek nieprzekroczonych lat 40 bezwzględny nie jest.

Termin do wnoszenia podań wyznaczony jest do 31. maja 1893 r. włącznie.

Nowy Sącz, dnia 15. maja 1893 r.

Dr. Slavik, burmistrz.

LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szczercu położony, otwartym zostaje

« dnia 20-go Maja »

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa między Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Kąpielki z wannami porcelanowymi i terasze, także posadzka, kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ!** Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewytłaczając gruźlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zlr. 1-20 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ck. starostwo zatwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, ale świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. W 2 i 3 sezonie muzyka gra po dwie godziny rano i popołudniu. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

Dyrekcja Zakładu.

Pompy Wagi

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowl i przemysłu.

NOWOŚĆ: Inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.

Pompy inoksydowane nie rdzewieją.

Katalogi gratis franco.

W. GARVENS, Wiedeń I. Wallfischgasse 14; I. Schwarz-bergstrasse 6. Katalogi gratis franco.

najnowszej, ulepszonej konstrukcji.
Decymalne, centyzymalne i przemianowe wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu, fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów. Wagi dla osób, wagi do domowego użytku, wagi dla bydła. Towarzystwo komandytowe dla fabrykacji pompi maszyn.

Uznaną za najlepszą, prawdziwą francuską, bibulką cygaretkową jest

„LE GLORIA”

Józefa Bardou & Fils,
Perpignan-Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hors Concours”.



„Le Gloria” bibulka cygaretkowa przewyższa bezwarunkowo wszystkie dotychczas istniejące bibulki cygaretkowe pod względem dobroci i delikatności.

„Le Gloria” jest tylko wtedy prawdziwa, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy „Józef Bardou & Fils”.

„Le Gloria” bibulka cygaretkowa jest do nabycia z gładkim brzegiem jakoteż z polzinrowanym (perforowanym).

„Le Gloria” dostarczana bywa też w tutkach w dotychczas niedoścignionej znakomitej jakości.

„Le Gloria” bibulka cygaretkowa i tutki są do nabycia w każdym handlu towarów norymberskich i papieru en gros, jakoteż w każdej trafice.

!! Dla dobra kraju !!

Dnia 3. czerwca br. wyjdzie numer okazowy, tygodnika dla handlu i przemysłu pod tytułem:

„**Ekonomista narodowy**”.

W skład redakcji wchodzi ludzie fachowi ze świata handlowo-przemysłowego. Będzie to najlepsze pismo handlowe w kraju, bo poda co tydzień liczne sprawozdania targowe i ceny artykułów, interesujące tak rolników jak i kupców a pochodzące z kraju i zagranicy ze źródeł urzędowych lub wiarygodnych. Prenumerata roczna 5 zlr., półroczna zł. 2-50, kwartalna zł. 1-25. Dla kółek rolniczych 20% zniżka. Abonenci płacący pełną prenumeratę, zapewniają sobie znaczną ulgę w załatwianiu interesów. Nr. z dniem 3. czerwca, przy zamówieniu pisemnem w Administracji: Kraków ul. Karmelicka 1. 2. za darmo. Przemysłowców krajowych uprasza się o nadesłanie adresów z wymienieniem gałęzi przemysłu.

NA RATY

MASZYNY DO SZYCIA

od 25 do 65 zł.

POLECA

L. GARDOLIŃSKI

LWÓW PL. HALICKI 14.

CENNIKI NA RZĄDANIE GRATIS I FRANCO

NASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci

poleca handel płócien

JANA RIEDLA

we Lwowie.

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów, 2. Kopernika 2.

Kto lubi przawyborną oliwę do jedzenia temu polecam

ZNAKOMITĄ OLIWĘ NICEJSKĄ

na wagę i we fiaskach rozmaitych wielkości.

Zawsze na składzie hurtownym i detailicznym:

Oliwa do świecenia nie kopcąca weale.
" " maszyn 1. (do cylindrów i panewek).
" " " 11. (do kieratów itp.)
Olej łaniany. Olej rybi (Tran) itd.

Leopold Lityński, Lwów, 2. Kopernika 2.

PUSTOMYTY.

Stacja ko'ejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Stryja. Zakład kąpeli wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodolecznicy, otwartym zostaje 1. czerwca. Lekarz zdrojowy Dr. C. Stembart-Godziemba (Lwów). Mieszkania w parku umeblowane z kuchniami i bez onych. Restauracja i kregielnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożliwia mieszkaćcom Lwowa używanie kąpeli. Wyjaśnień udziela Stachiewicz plac Marjacki 1. 8.

Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.

Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. **galwano-elektryczny aparat do samodzielnego użycia**, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej sily męskiej). Lekarze wszystkich krajów **polecają najgoręcej**. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. **Opis** aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ek. przywileju i wynalazcy J. Augenfeld'a, Wiedeń, I., Schulerstrasse 18.

Wyciąg sosnowy „SYLWIN” do odświeżania powietrza flakon 30 ct. Jedynie do nabycia w droguerji J. Górnego i T. Pilarskiego Lwów, hotel Żorża.

TAPETY w wielkim wyborze otrzymał magazyn A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie plac Halicki 1. 2.
WZORY NA ŻĄDANIE ODWROTNIE.

„MARJOWKA” Zakład wodoleczniczy koło Lwowa (poczta Lwów).

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości, otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych, mieszkalnych piętrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnego tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacer w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.

Emil Bertemiljan Brajer właściciel. Dr. Stanisław Dekanski lekarz kierujący.

FARBY OLEJNE

zupelnie gotowe do malowania dachów, ogrodzeń, sprzętów, drzwi, okien itp. na czystym pokosie robione bez żadnych domieszek.

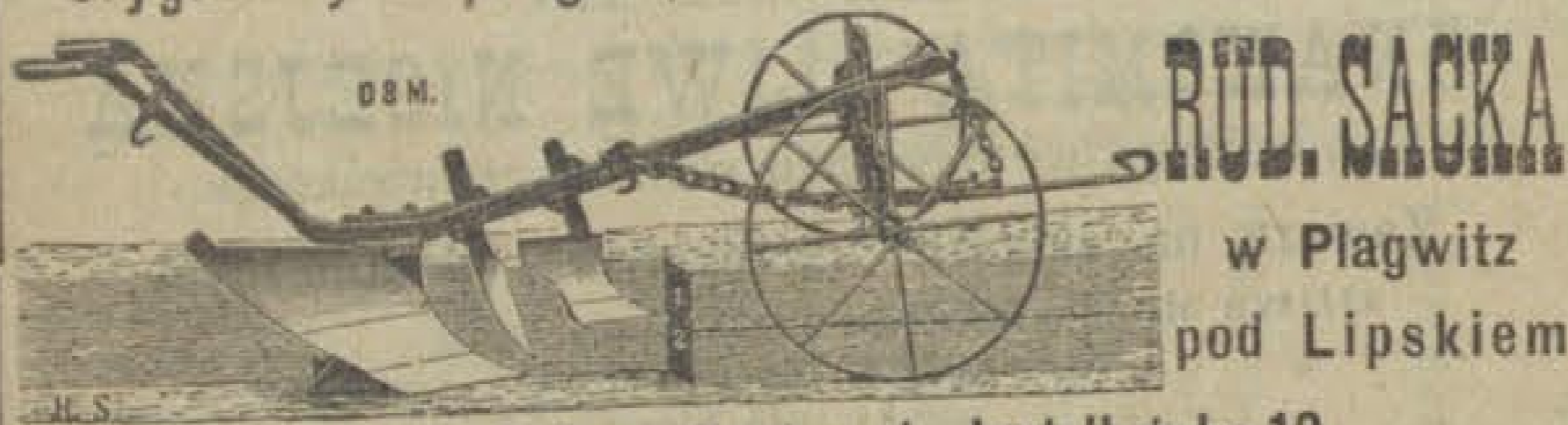
LAKIERY wszelkiego rodzaju i koloru poleca w najlepszych gatunkach i cenach przystępnych

O. T. Wincklera Syn.

Komu na dobrych wyzwojszonych artykułach zależy, niechaj w mym handlu takowe nabywa.

Wyłączny skład dla całej Galicji

Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów



u S. A. Bubera Synów ul. Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franco.

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie ulica Halicka liczbą 23.

HERBATA KAWA
chińsko-rosyjska 4³/₄ klg. opłacana do każdej stacji pocztowej w kraju

1/2 klg. Congo cesarski	2—	Ceylon gruboziarn. najlepsza	10-80
1/2 " Familijna w pudełku	3—	średnia	10-40
1/2 " bez "	2-80	Kuba wymienita	10—
1/2 " bardzo dobra	1-80	Laquaira gruboziarnista	9-20
1/2 " Melange de Moskau w pud.	4—	Quatemala	9-20
1/2 " bez "	3-80	Mokka arabska	10-8
1/2 " Imperial w pudełku	5—	Jawa złota	10-80
1/2 " Wysiewki herbaciane	1-60	Ceylon perłowa	10-80

Wszelkie papiery wartościowe

zakończony listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

BULION

wyrobu.

KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ.

odznaczony wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891.

Nr. 00 z trufkami kilo zlr. 7-50
Nr. 1 z zwierzyny i drobiu „ 6-50
Nr. 2 doskonały „ 8-50

Dla chorych bulion z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecony po 10 zlr. kilo.

Ekstrakt mięsny

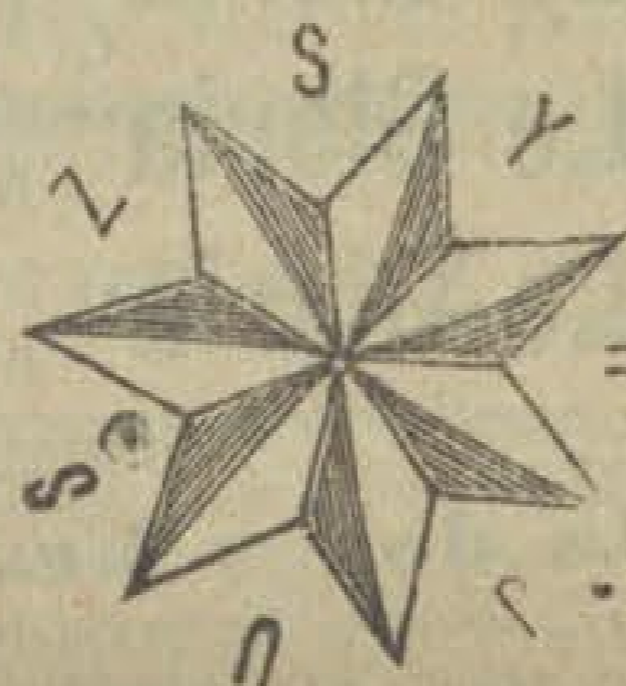
na sposób Liebiga

słoiki po 70 ct.

SZPARAGI

5 kilo z opakowaniem 2 zlr. 50 ct.

Sprzedaje Zarząd dworu państwa poczta Brzeżany.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem „Syrjusz”

we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.

wehód także z uli y Cichei

poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtowych.

Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

!!Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu

KREMEM ROSLINNYM.

Słoik 80 centów.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.

Kraków Sukiennice 1. 20

Czerniowce Rynek 2

ANILINY

do farbowania materji, jedwabiu, kwiatów, piór, skór etc. etc.

poleca

w wielkim wyborze

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Od lat 30 w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych w użyciu, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich nateżeniach, przy zwichnięciach, wykreśnieniach, w sztywności, ścięgnięciach, usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu



KWIZDY Płyn restytucyjny

Wo da do mycia koni. Cena jednej flaszki 1 zlr. 40 ct. wa. Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Wegier.

Główny skład

Franc. Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadw. i apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać

Kwizdy płynu restytucyjnego.

Ceraty

na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie.



Kübler LWÓW.

Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

RYMANÓW

zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy tj. I. od 20. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 20% tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i II. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone. — 2 restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia itp. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów” c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów; poczta, telegraf i apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym dr. Józef Dukiet z Przemysła; oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniona; sól leczniczą do kąpiei i do użytku wewnętrznego, tudzież Iug bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja zakładu zdrojowo kąpielowego w Rymanowie.